

Dr. Bronisław Stelmachowski

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego

Kilka uwag zasadniczych do projektu polskiej procedury cywilnej

Projekt kodeksu polskiej procedury cywilnej, uchwalony w drugim czytaniu sekcyjnym nasuwa szereg zasadniczych refleksyj. Jak przy każdej kodyfikacji, tak i tutaj narzuca się pytanie, jaką była podstawowa idea kodyfikacyjna autorów projektu. Czy wczuwając się w ducha narodu starano się wytworzone przez niego instytucje prawne rozwijać ku wyższemu poziomowi czy też zamierzano władnym czynem kodyfikatorskim nadać narodowi takie instytucje jakie uważano za najlepsze dla jego życia i kierunku jego rozwoju? Pierwsza możliwość, mogąca nadać kodyfikacji granitowe podstawy nie mogła być wzięta w rachubę, gdyż z powodu zbyt długo trwających rozbiorów i wtłoczenia myśli prawniczej w ustawodawstwo obcych państw przerwana została nić tradycji a nawiązanie jej po upływie półtora wieku przy zupełnie zmienionych warunkach społecznych i politycznych jest niepodobieństwem. Pozostała więc tylko możliwość stworzenia kodyfikacji bez względu na tradycję polską. Otwierało się pole do pracy twórczej i oryginalnej. Chcąc jednak stworzyć chociażby tylko względnie oryginalną kodyfikację potrzebaby wielkich kodyfikatorów, których dzieło było by zarazem „czynem socjalnym”.¹⁾ Niestety Polska kodyfikatorów takich nie posiada. Co więcej, nie widać pomimo upływającego dziesięciolecia sądownictwa polskiego, żadnych prądów myślowych, któreby ujawniały jakiegokolwiek oryginalne pomysły, nie widać nawet, ażeby wogóle jakie tendencje lub dążenia wybijały się silniej i mogły być drogowskazem dla kodyfikatora, w jakim ma

¹⁾ Jak to trafnie określa Jean Ray w dziele „Essai sur la structure logique du code civil français”, 1926.

pójść kierunku. Przy takim stanie polskiej myśli prawniczej dziwić się nie można, że prace kodyfikacyjne w dziedzinie procesu cywilnego szukały przede wszystkim oparcia o istniejące w Polsce procedury cywilne obcego pochodzenia. Przytem przeważającym okazał się wpływ procedury austriackiej, że wspomnę tylko o obligatoryjnej odpowiedzi na pozew (art. 240 i nast. proj.), o dowodzie z przesłuchania stron (art. 323 i nast. proj.), o postępowaniu nakazowym, (art. 463 i nast. proj.) weksłowym i czekowym (art. 475 i nast. proj.) oraz o postępowaniu upominawczym (art. 481 i nast. proj.). Ujawnia się on zresztą w projekcie na każdym kroku. Nie jest on też tylko zewnętrznym w tem znaczeniu, że przejmując jedynie poszczególne instytucje, lecz sięga do samych podstaw, na których "zbudowano projekt. Widać to w skrępowaniu inicjatywy stron (n. p. art. 253, 272 proj.), w przełamaniu zasady ustności przez wprowadzenie obligatoryjnej odpowiedzi na pozew, w ograniczeniu ustnej rozprawy (art. 205 ust. 2, 399 proj.), w ukształtowaniu instancji apelacyjnej w ten sposób, że tworzy ona w ograniczonej tylko mierze *novum iudicium* (art. 442 proj.) jakoteż w osłabieniu tajemnicy narad przez wprowadzenie protokołu narad (art. 347 ust. 3 proj.). Przytem zasady te doznały jeszcze specjalnego podkreślenia, wychodząc czasami nawet poza te ramy, które zakresliła im procedura austriacka, jak to widzimy na przykład w przepisie w sprawie zbierania dowodów z urzędu. Wszędzie ujawnia się tendencja przekazania całej inicjatywy procesowej sądowi. Jednakże nie to zadziwia, że projekt uległ tak bardzo procedurze austriackiej z pominięciem zasad procedury francuskiej, która wyryła tak silne piętno na procedurze rosyjskiej i niemieckiej, gdyż procedura austriacka jest w każdym razie procedurą najbardziej nowoczesną w porównaniu do innych procedur obowiązujących w Polsce i to nie tylko co do daty lecz również i co do swych instytucyj procesowych. Zrozumiałą jest więc rzeczą, że polska myśl prawnicza jej właśnie uległa. Najwięcej zadziwia jednak, że projekt nie uwzględni żadnych nowszych dążeń, ujawniających się w różnych nowoczesnych procedurach, nie wyłączając nowel do procedury niemieckiej z lat ostatnich. Na kilka takich instytucyj pragnę zwrócić uwagę, gdyż wprowadzenie ich do postępowania procesowego uważam za nader pożyteczne. Pozatem proponuję jeszcze i inne uzupełnienia projektu, jak to wynika z dalszych uwag.

1. We wszystkich nowoczesnych procedurach przejawia się silne dążenie do wprowadzenia specjalnego obligatoryjnego postępowania ugodowego, któreby w szybkim tempie doprowadziło do zakończenia procesu, unikając kosztownego prowadzenia sporu przez instancje. Takie postępowanie zna jako „Sühnverfahren” procedura zurychska z 13-go kwietnia 1913 r. (§ 109 i nast. teje proc), wprowadziła je pod nazwą „Aussöhnungsversuch” procedura berneńska z 7-go lipca 1918 r. (art. 144 i nast. proc. bern.) a również i procedura niemiecka w brzmieniu z dnia 17 maja 1924 r. zawiera przepisy o t. zw. „Güterverfahren”, postępowaniu ugodowym, obligatoryjnym w sądach powiatowych (§§ 495 a i nast. niem. proc. cyw.). Polski projekt poza zupełnie ogólnikowym postanowieniem art. 247 zawiera dokładniejsze przepisy dotyczące postępowania ugodowego tylko dla sądów grodzkich (art. 376 i nast. proj.), przyczem postępowanie to jest tylko fakultatywne. Otóż uważam, że postępowanie takie powinno być warunkiem wytoczenia skargi i poprzedzać ją w każdym postępowaniu z wyjątkiem.

2. Nowoczesną myślą jest dalej możność pominięcia instancji. Wprowadzenie takiej instancji jest praktyczne w tych przypadkach, gdzie strony wiodą spór o zagadnienia prawne przy niezaprzeczonem faktycznym stanie rzeczy. Nowa procedura niemiecka postanowienie takie wprowadziła w § 566 a.

3. Dalej projekt procedury powinien zawierać szerzej ujęte i dokładne przepisy o ciężarze dowodu. W tym względzie wystarcza wskazać na nader trafne wywody. J. J. Litauera¹⁾.

Przepisy zawarte w projekcie (art. 252 i nast. proj.) dotyczą jedynie ogólnych zasad dowodowych.

4. Postępowanie polubowne mogłoby i powinno znaleźć zastosowanie daleko szersze, aniżeli dotychczasowe procedury je przewidują. W szczególności nie widzę żadnego niebezpieczeństwa w tem, ażeby stromem procesowym nadać prawo zawarcia ugody — przed rozpoczęciem procesu lub później o ile spór toczy się jeszcze w pierwszej instancji — tej treści, że pragną ażeby sędzia wydał rozstrzygnięcie w myśl zasad o postępowaniu polubownem. W takim przypadku trzeba by podkreślić prawo sędziego do

¹⁾ J. J. Litauer: „Ciężar dowodu jako zagadnienie przyszłego polskiego procesu cywilnego”, Lwów, 1925.

wykonywania wszystkich czynności sędziowskich bez ograniczeń stosowanych do procesowych czynności sędziów polubownych. Wyroki zapadłe w takim postępowaniu powinny być uznane nietylko za prawomocne, lecz i za wykonalne. Tego rodzaju nowy typ postępowania nadzwyczajnego mógłby się przyczynić do znacznego odciążenia sądów a zarazem odpowiadałby ujawniającym się coraz silniej tendencjom do rozszerzenia działalności sądów polubownych.

5. Projekt nie przewiduje żadnego specjalnego postępowania dla sądów pokoju. Ponieważ sądy pokoju są integralną częścią ustroju sądownictwa powszechnego, więc postępowanie w nich powinno być unormowane w procedurze cywilnej, Przytem trzeba sobie uświadomić, że dla niezawodowego sędziego postanowienia wydane dla sądów grodzkich byłyby zbyt krępujące. Postępowanie w sądach pokoju powinno być do ostateczności uproszczone i zbliżone do postępowania polubownego.

6. Wreszcie projekt pomija również i przepisy dotyczące zabezpieczenia roszczenia (por. §§ 370 i nast., 378 i nast. austr. ord. egzek.; art. 125 i nast., 590 i nast. rosyjs. proc. cyw.; §§ 916 i nast., 935 i nast. niem. proc. cyw.). Jeżeli ustawodawstwo niemieckie i austriackie przepisy te zamieszcza w postępowaniu egzekucyjnym, to jest to wadą w systemie tego ustawodawstwa, gdyż zabezpieczenie roszczenia co do samej idei nie ma z egzekucją nic wspólnego poza odpowiedniem stosowaniem niektórych przepisów, wydanych celem przeprowadzenia egzekucji. Nie ma żadnego powodu do ponowienia błędu tego w procedurze polskiej. To też w jakiegokolwiek formie przepisy takie powinny być zamieszczone już w procedurze a nie dopiero w późniejszej ustawie egzekucyjnej.

Powyższe uwagi mają na celu wykazać, że nawet gdyby przyjęto się zasady, na których oparto projekt polskiej procedury cywilnej pozostaje jeszcze niejedna luka, której wypełnienie mogło by być korzystne dla całości postępowania procesowego.